

Jerzy Kowalczyk,

Rusiec, ul. Szkolna 1, 05-830 Nadarzyn

Tel. 022 729 85 12, lub 0692 794 842, lub 798 14 46 – Fax 022 729 85 10

E-mail: jerzykowalczyk@pro.onet.pl - www.jerzykowalczyk2.republika.pl

www.teoriabytu.bo.pl

28 marzec 2006 r

**Jego Ekscelencja Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Prof. Marek Safjan**

Al. Szucha 12 a 00-918 Warszawa

Do wiadomości: **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego**

**UZUPEŁNIENIE SKARGI NA BEZPRAWIE POSTANOWIENIA
TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO Sygn. akt SK 48/04. z dnia 11 kwietnia
2005 r.**

Ekscelencjo,

Krótko pozwolę sobie uzupełnić moją skargę z dnia 24 bm, by odnieść się jeszcze raz do kwestii racjonalności przepisów prawa i konstytucji, oraz do stawianego przez Przewodniczącego TRYBUNAŁU mojemu adwokatowi kluczowego, moim zdaniem, pytania (cytuje z Protokołu posiedzenia Trybunału): „*Panie mecenasie, dążmy do reasumpcji ... jakie Pan upatruje skutki uznania przepisu art. 535 § 2 za niezgodny z Konstytucją? On wypadłby z porządku prawnego. Wypadłby z k.p.k.*” – i dalej: „*co by się wtedy stało?*” – i dalej: „*...Jego nie ma, czy Pan postrzega, co się wówczas dzieje w procedurze karnej?*” – i dalej logiczną odpowiedź mego adwokata Przewodniczący przerywa w pół zdania i dalej: „*No i co Sąd Najwyższy ma zrobić w takiej sytuacji?*” - Po logicznej odpowiedzi mego adwokata Przewodniczący Trybunału atakuje agresywnie dalej: „*Panie mecenasie, ... On po prostu wypadnie z porządku prawnego. Jego nie będzie. Czy Pan to sobie wyobraża jako doświadczony prawnik? Tego przepisu nie ma. Czy można go zastąpić ?*” - Logiczną i jak najbardziej rozsądną odpowiedź mego adwokata Pana Rogowskiego Przewodniczący Trybunału znów przerywa w pół słowa i dalej agresywnie atakuje: „*Nie widzi Pan żadnych zagrożeń dla procedury karnej, przynajmniej w zakresie postępowania kasacyjnego?*” – Adwokat Rogowski nie ugiął się i nie wycofał skargi, tak jak poddał się w przypadkach co do art. 175 i 183 Konstytucji, ani nie dał możliwości Trybunałowi do żadnej manipulacji i odpowiedział: „*... widzę to co jest przedmiotem skargi, niezgodność tego przepisu z Konstytucją ...*”- Dopiero wtedy Przewodniczący Trybunału Wiesław Johan zakończył swoje, moim zdaniem, niezbyt kulturalne (jak na postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym) ataki co do niezgodności zaskarżonego przepisu z art. 45 §1 Konstytucji i rozpoczął atakować zmęczonego i zdenerwowanego adwokata, co do art. 175 i 183 Konstytucji, już z pozytywnym dla Jego dążeń destrukcji skargi, rezultatem.

Moim zdaniem była to zawstydzająca sytuacja. **TRYBUNAŁ Konstytucyjny i Przewodniczący Wiesław Johan nie manifestował troski o zgodność przepisu k.p.k. z Konstytucją, co zawsze jest Jego obowiązkiem ustawowym, lecz martwił się o skutki dla Sądu Najwyższego prawidłowej decyzji Trybunału. Przewodniczący edukuje**

mego adwokata, że powinien się martwić o kłopoty Sądu Najwyższego, a nie bronić interesów swego POSZKODOWANEGO klienta. Nie powinien był pisać takiej skargi. Nic dziwnego, że wszyscy adwokaci odmawiają mi pomocy prawnej, skoro spotykają się z takim traktowaniem. Nawet w PRL'u czegoś takiego nie było, zawsze znalazł się jakiś de Virion, Nowosielski, Nowakowski, czy Palatyński, że nawet w sprawach politycznych (takich jak ta, bo to ciągle jest polityczna sprawa) znaleźć można było adwokata. Dzisiaj adwokata uczciwego i prawdziwego obrońcy, do wystąpienia o zwrot zagrabionego przez mafię komunistyczną majątku i obronę godności znaleźć nie można. **Adwokaci się boją sądów. Taki jest skutek powszechnie w sądownictwie obowiązującej nierówności stron i politycznej usłużności sędziów.**

Mój komentarz jest taki: moja teza o korupcyjnej transakcji pomiędzy Sądem Najwyższym i Trybunałem jest jak najbardziej uprawniona. Nic by się nie stało gdyby ten nadający Sądowi Najwyższemu władzę absolutną przepis art. 535 §2 k.p.k. został uczciwie i prawdziwie określony przez Trybunał Konstytucyjny jako sprzeczny z duchem i literą Konstytucji. Sąd Najwyższy miałby więcej pracy i energiczniej by dozorował sądy niższych instancji by NIE ŁAMAŁY PRAWA i od razu byłoby dużo mniej kasacji. **Ale skąd Sąd Najwyższy może wymagać od sądów niższych instancji poszanowania prawa, skoro sam bez pardonu prawo narusza i nawet zleca sądom naruszania prawa?** (Dowód: odmowa SN rozpatrzenia mojej rewizji od Postanowienia o całkowitym ubezwłasnowolnieniu mojej osoby, sprzeczna z art. 560 k.p.c. i zlecenie SW bezprawne potraktowanie jej jako wadliwej formalnie – II CR 192/72, kopia w załączeniu – lub np. w tym procesie SN wbrew duchowi i literze prawa postanowieniem na rozprawie oddala kasację od wyroku). Gdyby Trybunał derogował art. 535 §2 k.p.k. pozostał by do dyspozycji Sądu Najwyższego art. 535 §1. Art. 535 § 3 również powinien zostać derogowany. PRAWDA I DOBRO państwa i obywateli powinny przyświecać Sądowi Najwyższemu i Trybunałowi Konstytucyjnemu, a nie interesy polityczne i osobiste. Ale skąd można tego wymagać od niedouczonej lub nieuczciwych sędziów, skoro ci sędziowie nie znają lub nie stosują w swej pracy podstawowej wiedzy CO TO JEST PRAWDA i co to jest ŚĄD ?

Orzeczenie: „oczywista bezzasadność” jest sprzeczne wewnętrznie, nielogiczne, a więc nieprawdziwe, niemożliwe do osiągnięcia. Trybunał wspominał o tym moim twierdzeniu w swoim Postanowieniu, ale się do niego nie ustosunkował. A to nie jest moje „widzi mi się”, to jest znana od setek i chyba tysięcy lat PRAWDA. Michał Hempoliński w eseju „Prawda i racjonalność jako konstytutywne wartości wiedzy” (Wiedza a Prawda. str. 77, PHOENIX, IFiS PAN, Warszawa 2005) reasumuje: „...**wiedzieć to akceptować zasadnie sąd prawdziwy.**” Przemysław Gut w Jego pracy „LEIBNIZ” (FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ, Wrocław 2004, str. 94) pisze: „... w każdym prawdziwym sądzie o substancji zachodzi ściśle określony związek między pojęciami podmiotu i predykatu, polegający na zawieraniu się pojęcia predykatu w pojęciu podmiotu. Każdy sąd składa się z dwóch terminów (pojęć): podmiotu i predykatu, między którymi zachodzi stosunek zawierania się, inkluzji (*in esse, contineri, includere*) lub stosunek całkowitej albo częściowej koincydencji.” I dalej: „**we wszystkich prawdach (sądach prawdziwych) pojęcie predykatu zawarte jest w pojęciu podmiotu.**” I na następnej stronie pisze:

”Podmiot określony jest tylko przez te predykaty, które są w nim zawarte. Stąd każdy sąd można uznać lub odrzucić ze względu na samą analizę treści pojęć zawartych w tym sądzie. Z tej racji Leibniz uważa, że w sądzie prawdziwym zachodzi izomorficzna odpowiedniość między strukturą sądu a strukturą rzeczywistości.” – W podmiocie naszego przepisu: „BEZZASADNOŚĆ” nie widać ani śladu „oczywistości”. Predykat to w logice tradycyjnej część zdania (sądu), w której się coś orzeka o podmiocie, a w logice współczesnej, to wyrażenie opisujące jakąś właściwość lub relację. Ponieważ „oczywistość” w żaden sposób nie mieści się w bezzasadności, bezzasadność nie zawiera oczywistości, sąd: „...w razie jej oczywistej bezzasadności.” – **nie jest prawdziwy i należy go odrzucić ze względu na samą analizę treści tego sądu. Nigdy taki wypadek zachodzić nie może, żadne: „...w razie ...” nie wchodzi tu w rachubę. Przepis art. 535 §2 jest nielogiczny, sprzeczny wewnętrznie i wobec tego sprzeczny z duchem i literą Konstytucji.**

Z poważaniem,

Jerzy Kowalczyk

Załączniki:

1/ Sądowe wezwanie do opłaty oparte na wskazaniu ustawy, jako porównanie do Postanowienia Sądu Najwyższego o oddaleniu kasacji (decydującej o życiu obywatela) bez podania podstawy prawnej; 2/ Odmowy SN rozpatrzenia rewizji wbrew art. 560 k.p.c.